

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Altemstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Eucharystia Ekh.  
Jutro: Wstęp. Eleonory.  
Pojutrze: Stol. ś. Piot. w A.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 11 zah. 5 18-  
Jutro „ „ 7 9 „ 5 20-  
Pojutrze „ „ 7 7 „ 5 21-



## Andrzej

z Boskiego zmiłowania i łaski św. Stolicy Apostolskiej **Biskup warmiński** wszystkim wiernym dyccezjanom pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

(Dokończenie.)

8. Ale i objawienie boskie naucza nas tego wyraźnie. Według niego Bóg stworzył wszystko, utrzymuje wszystko i rządzi wszystkim, on jest zatem najwyższym i właściwym panem i posiadicielem wszystkiego. Nakoniec stworzył też człowieka i wyznaczył go jako podobieństwo Swoje, aby nad innymi stworzeniami panował i na utrzymanie swoje doczesne ich używał (Gen. 1. 28. nast.) Tak całkowicie pozostało i po upadku pierwszych ludzi, tylko, że jak człowiek na ciebie i na duszy się pogorszył, tak i ziemia z jego winy przeklęta została, iż tylko za morderczą pracą i w pocie czoła swego miał mieć z niej utrzymanie.

Przy dalszym rozmnożeniu się narodu ludzkiego na utrzymanie pojedynczego człowieka jako też ucywilizowanego społeczeństwa ludzkiego jest potrzeba, że każdy tego co z dóbr doczesnych sprawiedliwym sposobem odebrał lub pracą sobie nabył, wobec innych uważa się właścicielem; a Bóg sam broni takiego pojęcia i uporządkowania, zakazując wszelkiego niesprawiedliwego zabrania tego, co się innemu należy, jako kradzież w 7 i 10 przykazaniu i niezliczone razy w Swojem objawieniu. Ale wobec Boga, taka jest nauka całego objawienia w starym i w nowym zakonie, każdy swojej majątności jest tylko włodarzem, który podczas życia swego tylko według woli boskiej nią ma włodarzyć i jej używać, a po śmierci z tego zdać rachunek.

9. Co zatem dla każdego z osobna względem nabywania, utrzymywania i używania dóbr doczesnych jest obowiązkiem, mogą tu tylko w ogólności nadmienić. Według porządku bożego każdy człowiek z osobna jako też społeczeństwo ludzkie dla istnienia swego dóbr doczesnych potrzebuje na pokarm, odzież i w ogóle na dobro swoje cielesne i duchowne. Do tego każdy ma używać swojej majątności, aby wypełniając przykazania boskie życie swoje własne i powinowatych swoich na ciebie i na duszy utrzymywał i popierał, dalej aby życie i dobro swoich bliźnich i wszystko co do tego potrzebne utrzymywał i popierał trzymając się miłości bliźniego i sprawiedliwości.

Aby do tego mieć sposób, każdy w zaufaniu ku Bogu ma się usiłować i mozolić choćby mu się widziało i trudno. A cokolwiek przy tem bądź swoją pracą, bądź osobiwem rozrządzeniem opatrności boskiej rzetelnie uzyska, tego ma się uważać tylko włodarzem Pana Boga i według jego woli je używać, jak opowiedziano.

10. Będąc takiego usposobienia i postępując sobie podobnie, mój chrześciantnie, nie czynisz ze swojej majątności, choćby największej, swojego Boga, nie będziesz z

niej pyszny i nie przywiążesz serca do niej; owszem jako ubogi w duchu przeciw niebezpieczeństwom i pokusom bogactwa, będziesz ubroniony i prawdziwie według woli Pana Boga zrzadzisz wiele dobrego. A jeśli może tylko mało, bardzo mało posiadasz i w takim razie wskutek nieporządnej zmysłowości, pokusy z majątności pochodzące, pychy, lakomstwa, chciwości, obżarstwa dochodzić cię będą, ale naturalnie jeszcze więcej pokusy niespokojności, nieczułości, zazdrości gniewu i niesprawiedliwości. Ale naprzeciw temu wszystkiemu będzie ci mocną obroną, pociechą i uspokojeniem serca i pewnym prawidłem twego życia, że w wszystkim się uważasz jako włodarz Pana Boga i wszystkiego wiernie według Jego woli używasz, że rzeczywiście jesteś »ubogim w duchu«.

11. A zatem, moi najmilszy, niechaj każdy przy tej majątności, jaką posiada na ciebie i na duszy, w tem stanowisku tu na ziemi, w jakim się znajduje, czy najniższym, czy najwyższym, się uważa włodarzem Pana Boga, szafarzem w gospodarstwie bożem, i jako »ubogi w duchu« niechaj wiernie i spokojnie wypełnia nadane mu obowiązki: w rzetelnej pracy, w imieniu Pana Boga, w zaufaniu ku Bogu, według woli i na chwałę Pana Boga; na to, co każdemu tu na ziemi dla własnego istnienia i dobra, a dalej i dla dobra bliźniego i społeczeństwa ludzkiego w prywatnych i publicznych urządzeniach jest potrzebne. Wtenczas, czy na tym świecie pięć talentów, czy dwa, czy jeden odebrałeś, przez rzeczy ziemskie zasłużysz sobie królestwo niebieskie, i przywita cię Bóg owem słowem zbawiennem »dobro ci, sługo dobry i wierzy, iżes nad małym był wierny, nad wielem cię postanowię, wnidź do wesela Pana twego.« Amen.

† Andrzej, Biskup.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Wiadomości nowych z pola walki nie ma, a te, które nadeszły, brzmią bardzo sprzecznie. Dziennik rosyjski »Nowosti« otrzymał z Czufu wiadomość telegraficzną o bitwie morskiej w zatoce Lao-tuńskiej. Japończycy podobno cofnęli się ze znacznymi stratami.

Do londyńskiego »Expressu« telegrafują z Singapoor: Krążowniki zakupione przez Japończyków w Genui, »Kasuga« i »Nyssin« spotkały się w archipelagu holenderskim (wyspy Sundo) z okrętem przewozowym japońskim, na którym znajdowało się 1,200 żołnierzy i marynarzy. Załogi europejskie krążowników wsiadły na okręt przewozowy, a krążowniki otrzymały załogi japońskie. Otrzymały one rozkaz krążenia okrętów floty ochotniczej rosyjskiej.

»Agencya Reuterów« donosi: »Według depeszy urzędowej 600 Japończyków wylądowało w bliskości Talienwann, 410 zostało zabitych przez kozaków, pozostali powrócili na statki.

Do londyńskiej gazety »Daily Mail« telegrafują z Tokio, że Rosyanie ścigali 37 tysięcy żołnierza do Fönghwangtschöng.

Miejsce to ma zostać główną kwaterą na stronie mandzurskiej rzeki Jalu.

Admirał Aleksiejew wydał dnia 17 b. m. następujący rozkaz do armii i floty rosyjskiej:

»W chwili obecnej, kiedy oczy ubóstwianego Monarchy naszego, Rosyi całej i nawet świata całego zwrócone są na nas, pamiętać winniśmy, że na nas spoczywa święty obowiązek bronięcia Monarchy i ojczyzny. Rosya wielka i potężna i jeżeli wióg nasz silny, dodać nam to winno nowych sił do walki z nim.

Wielki jest duch żołnierza i marynarza rosyjskiego, niemało sławnych imion zna armia i flota nasza, które służyć nam winny jako przykład w doniosłej chwili obecnej.

Bóg ziemi rosyjskiej bronił zawsze sprawy słusznej, On bronić jej będzie i teraz.

Zespolmy się więc razem do dalszej walki. Niech każdy z nas zachowa spokój ducha, ażeby mógł jak najlepiej spełnić dług swój, niech każdy z nas ufny w pomoc Najwyższego, działa swoje, pomnąc, że modlitwa przed Bogiem i służba przed Monarchą nie przepadnie.

Niech żyje Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan! Niech żyje Rosya! Z nami Bóg! Hura!

## Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj obszerna dyskusya nad pozycją etatu dotyczącą wysłania dzieł sztuki na powszechną wystawę do St. Louis. Prawie wszyscy mówcy ganił przy tej sposobności wysłanie na tę wystawę przez rząd dzieł sztuki jednego tylko kierunku, mianowicie pominięcie zupełnie dzieł kierunku secesyi. Poseł Müller z Meiningen zwracał się szczególnie przeciw »estetyce dworskiej«, w sztuce. W końcu uchwalono odnośną pozycją i odroczone obrady dalsze nad etatem do środy.

— W komisji budżetowej parlamentu zostały wczoraj »ostmarkenzulagi« dla niższych i średnich urzędników wojskowych i dodatki wychowawcze dla oficerów i wyższych urzędników w dzielnicach polskich razem 301,000 marek przeciw głosom konserwatystów, nar. liberałów i antysemitów odrzucone.

— W izbie poselskiej ukończono w wtorek obrady nad etatem górnictwa, hutnictwa i salin. Wniosek posła Hirscha, żądający reformy przestarzałych przepisów, dotyczących instytucji knapszaftowych, mianowicie zaprowadzenia tajnych powszechnych wyborów starszych knapszaftowych został przeciw głosom centrum, Polaków i wolnomyślnych odrzuconym. W dyskusyi zabrał także głos po raz pierwszy w sejmie pruskim, poseł Wojciech Korfanty, który omawiał położenie polskich górników na Górnym Ślązku. Ostry ton jego przemówienia, mianowicie zarzut przekupstwa urzędników, panujący w ich kołach korupcyjny spowodował ministra Möllera do ostrej odpowiedzi, również zaczepionego przez p. Korfante go posła dr. Voltza (nar.

lin.) Obydwa nazwali odnośne wywody p. Korfantego oszczerstwem. Za to powołani zostali przez marszałka do porządku, poseł Voltz wprost, a p. minister pod kwiatkiem. W zmiłankach osobistych oświadczył poseł Korfanty, odpierając zarzut oszczerstwa, że po za sejmem wiedziałby jak sobie od p. ministra sprawić satysfakcyę.

— Z polecenia cesarza Wilhelma zawitał w sobotę do Petersburga dowódca gwardyjskiego pułku imienia Aleksandra, pułkownik v. Schenk i wręczył carowi historyczny kaszkiet tegoż pułku oraz własnoręczne pisma cesarza.

— W obronie robotników polskich pracujących w Prusach Wschodnich występuje „Kölnische Volks.“, odpierając zarzuty, że potrzeba osobnego prawa, karzącego surowo takie zerwanie kontraktu. Wina zerwania spada zazwyczaj na właściciela majątku, czego najlepszym dowodem, że takie zrywanie umowy albo zaprzestanie pracy, powtarza się rok rocznie w jednych i tych samych miejscowościach. Właściciele owych wsi pragną wyzyskać do ostateczności robotnika. Umieszczają ich po 40 a nawet 80 w mieszkaniu przeznaczonym na jedną rodzinę, nakładają na nich przv każdej sposobności wysokie bardzo kary pieniężne, bo aż do 10 m., wzbraniają im święcenia świąt katolickich i uczęszczania do kościoła, wskutek czego ludzie ci buntują się i opuszczają robotę. Panowie ci nie mogą nawet pojąć, że obowiązkiem ich jest opieka nad roboczym ludem, pragną go wyzyskać do ostateczności a postępowanie takie prędzej czy później im samym wielkie straty przynieść musi. Prawa osobnego na robotnika nie potrzeba tu wcale, potrzeba sprawiedliwości jedynie ze strony pracodawców.

— Strejk lekarzy kasowych wybuchnie niebawem w Lipsku, ponieważ zarządy kas nie zgodziły się na żądania lekarzy.

— W Macedonii uderzyła wojskowa turecka straż graniczna w miejscowości Dzumabala na oddział powstańczy, składający się z 100 ludzi. Walka trwała długo, w noey uszli Bułgarowie, zostawiając na placu boju 12 zabitych i 2 rannych. Turcy mieli 1 zabitego i 2 rannych. — Jest to wiadomość turecka.

## Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

— No! no! niechże ci nie skacze. Czechy to nie miska klusek z mlekiem i miodem i nie tak łatwo ich zjeść. Trzymaj się do brze i ostro.

Tak gawędząc, żartując szli cały dzień, raz tylko odpocząwszy sobie u buru na krótko i nad wieczorem przybyli do Czerniewa do obozu polskiego.

Obóz ten leżał na dużym, nagim polu otoczony dokoła lasami. Od czoła miał wielką a błotnistą rzeczkę, o brzegach stromych, trudnych do przebycia, zwłaszcza jeśli uparcie była broniona. Na całym polu leżały pułki wojaków, ognie wielkie gorzały, a na nich strawa się gotowała, lub piekły całe ówierci wołów. Ruchu tu było dużo, choć w ogóle twarze były poważne i smutne. Ciemny wieczór jesienny, wiatr przeraźliwie wyjący wśród borów i miotający płomieniami ognisk, czynił ten obóz jeszcze bardziej smutnym i ponurym.

— Co tu ludzi, co koni, co zbroi — mówił Staszko do Świętosława, trzymając się go pilnie, bo bał się zgubić w tym tłumie.

— Ba! mój chłopcze! — odrzekł Świętosław, nas jest dużo, ale Czechów jeszcze więcej.

Świętosław kazał kilku wojakom z Gąsawy rozpalić ogień i rzekł do Staszka.

— Zostań tutaj i nie ruszaj się nigdzie. Ja muszę iść przepytac się co tam slychać i nie długo wrócę.

Staszko położył się na wilgotnej trawie i patrzył w obóz i w ognisko. Wkrótce uwa-

## Powstanie w Afryce.

O potyczce Niemców z murzynami donoszą ostatnie telegramy. Według telegramu z Okahandy, jaki otrzymał berliński „Lokal-Anzeiger“, stoczyła kompania piechoty pod dowództwem porucznika Fischel dnia 14 b. m. niedaleko Sees potyczkę z powstańcami. Wynik potyczki niewiadomy, po stronie niemieckiej poległo trzech marynarzy, rany otrzymało dwóch.

Straty niemieckie podczas bitew z Hererosami oblicza „Kolonialbl.“ na 13 zabitych, 7 rannych, nadto padło w utarczkach 9 urzędników gubernialnych, a 6 zamordowano.

W potyczce, jaką stoczyła niemiecka straż przednia wojska idącego z odsieczą ku Gobadis położonemu około 200 kilometrów na wschód od Windhoku padło 2 żołnierzy niemieckich, dwóch raniono.

Z Okahandy donoszą: Kompania kapitana Liebera zajęła góry Khomes i osadę Anamaruru. Farmy niemieckie Okahango i Gamsdorf są zupełnie zniszczone przez murzynów.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dycecyja.** Wedle urzędowego sprawozdania z przeszłego roku rachunkowego zapisanych jest 263 księży do udziału w dodatkowej kasie dla emerytowanych kapłanów dycecyi chełmińskiej. Kapitał wynosi już 154,617 mk. 99 fen.

**Liczba katolików w Stanach Zjednoczonych.** Nowo zarządzona statystyka katolików wykazuje, że w Stanach Zjednoczonych jest 11 887 317 katolików. W stanie Wisconsin jest 527,861 katolików; z tej liczby 290,861 znajduje się w dycecyi milwauckiej, 215,000 w dycecyi greenbayskiej i 112,000 w dycecyi iacroskiej. W archidiececyi milwauckiej znajduje się 349 księży, a w iacroskiej 165 księży. W archidiececyi milwauckiej jest 149 parafialnych szkół z 32,024 dziećmi.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!** Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się pomostwu swemu zniechęcić pozwoli.

gę jego zwrócili ludzie podnoszący głowy do góry i pokazujący coś sobie na niebie. Spojrzeli i tak uirzał olbrzymie łuny czerwieniące ponuro chmury.

— To Czesi tak palą! — ozwał się ktoś w pobliżu — ani chybi będziemy ich tu mieli jutro na karku.

— Ha! — odrzekł inny — potóśmy tu przyszli, żeby się z nimi bić.

— Bylebyśmy tylko zdołali zdzierżyć ich przemoc.

— Nie tak to łatwo, ale kiedy starszyzna kazali to trzeba się bić.

Tak między sobą mówili wojacy, a Staszko coraz smutniej na sercu się robiło. Nadszedł nakoniec Świętosław i siadając koło ogniska, rzekł:

— Król Brzetysław opadł ze swoimi o dwie mile stąd. Jutro świtanie zleci nam na kark.

Zjadł kawał pieczenia, poczęstował nią Stacha i owijając się w kozuch, odzwał się:

— Najadłeś się, to teraz śpij, bo jutro rano trzeba wstać i Czesi wylegiwać ci się długo nie dadzą.

Wkrótce Staszko spał snem mocnym i ciężkim. Własnie śniło mu się, że widzi swoją matkę jak płacze nad nim, gdy obudziło go silne szarpnięcie. Zerwał się na równe nogi, przetarł oczy i patrzy, a nad nim stoi Świętosław.

— Wstawaj, Czesi już są, już tam nad rzeczką biją się nasi.

W jednej chwili Staszko był na nogach. Słońce jeszcze z za lasu nie wyjrzało, ale dzień już był widny, choć chłodny. W oddali wrzawa wielka się wznosiła i po obozie biegano; za broń chwymano, a wojewodowie na koniach z toporami w rękach przebiegali i szykowali swoje pułki.

— Chodź za mną — rzekł Świętosław i ruszył naprzód.

## Na miesiąc marzec

można już „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach i u listowych zapisywać.

W świecie teraz wiele nowości, które każdego interesują i o których każdy wie-dzieć powinien.

**Wojnę rosyjsko-japońską jako i powstanie murzynów w Afryce** opisywać będziemy szczegółowo i dokładnie, a także w sejmie i parlamencie niemało ciekawego. Kto o wszystkim tym wiedzieć pragnie, niech natychmiast zapisze sobie „Gazetę Olsztyńską“ na miesiąc **marzec**, skoro takowej jeszcze nie ma, a zapewne parę fenygów na takową wydanych nie pożałuje.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielnv“ i „Gospodarz“ kosztuje na miesiąc marzec na wszystkich pocztach lub u listowych **34 fen.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 19 lutego 1903

— Po ustanowieniu czwartego kapelana odprawia się w tutejszym nowym kościele każdego dnia msza św. o 7 godzinie, a co niedzielę i święto suma o 11 godzinie w czasie postnym co drugą niedzielę kazanie o 10 godzinie.

— Na budowę lazaretu garnizonowego w Olsztynie uchwaliła komisya budżetowa parlamentu niemieckiego 120,000 m.

— Tutejszemu magistratowi i radzie miejskiej przedłożona zostanie w tych dniach petycja, podpisana przez znaczną liczbę mieszkańców naszego miasta. W petycji tej podpisani proszą radę miejską o urządzenie drugiego rynku, na którymby się targi odbywały. Żądanie swe uzasadniają tem, że mieszkańcy zamieszkujący górną część miasta, jak w ulicy Wadęskiej,

Staszko pobiegł i w drodze z pleców łuk zdejmował, a Świętosław prawil:

— Nasi Gąsowianie z wojewodą Sławojem bronią brodu na rzeczce. Trzeba i nam tam spieszyć. Jak Czesi bród przemocą wezmą, to wszystko przepadło. Rycerze niemieccy stratuja nas jak robaków.

Przechodzili właśnie koło tarczowników za Kruszewicy, którzy stali w długim szeregu, tarcza przy tarczy, a przed nimi przebiegał wojewoda Bolesław z toporem w ręku i wywijał nim i rozkazy wydawał.

Przybiegli nakoniec nad rzeczkę, gdzie poukrywani za krzaki, za wierzbine i wiklinę, leżeli lub siedzieli na ziemi łucznicy gąsawscy i zarzucali strzałami Czechów, będących na przeciwnym brzegu. Strzały, kamienie, pociski wszelkiego rodzaju szły z obu stron i mnóstwo już ranionych i trupów było. Wojewoda Sławój w błyszczącym hełmie na głowie z którego szczytu zrywał się misternie zrobiony srebrny orzeł stał na koniu, widny dla wszystkich, poważny i groźny.

Staszko zrazu dygotał trochę ze strachu zwłaszcza gdy zobaczył rannych i zabitych, ale zaraz przyszedł do siebie, przyklął za złamaną wierzba, zastonił się z boku tarczą, oparł swój łuk o ziemię, cięciwę naciągnął i spojrzął na przeciwny brzeg w kogo wymierzyć. Patrzy, nadjeżdża cwałem jakiś wielki mąż w karmazynowym płaszczu w hełmie złocistym na głowie z gołym, prostym mieczem w ręku i krzyczy na swoich, by przechodzili rzeczkę:

— No — mruknie do siebie Staszko — Bóg mi cię dał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolejowej, Królewskiej, Gutsztackiej i wiele mniejszych uliczek, mają bardzo daleko na targ, a idąc natakowy, zmuszą pół dnia, bo droga na targ i z powrotem sama przeszło 2 godziny zabiera. Nadto Olsztyn w tej części się coraz bardziej zaludnia. Jako miejsce przyszłych targów wymieniają podpisani plac Fryderyka Wilhelma. Ciekawość, czy władza miejska do życzenia tego się przychyli.

— Ponieważ domagania się tutejszych i okolicznych interesentów, aby kolej idąca z Olsztyna przez Gutsztat i Melzak do Królewca przebudowano na państwową pierwszorzędną z powodu zbyt wielkich kosztów nie uwzględniono, przeto proponują teraz budowę kolei pierwszorzędnej z Olsztyna przez Lidzperk do Pr. Itawy, a ztamtąd jest związek do Królewca. Zapewne jednakże nie z tego nie będzie, gdyż mamy już dwójaki związek z Królewcem i to na Gutsztat i na Korsze.

— W czwartek odbył się w tutejszej szkole realnej egzamin dojrzałości uczni do którego zgłosiło się 14 uczniów. 11 egzamin złożyło, 2 przepadło.

— Częstokroć się zdarza, że zachodzi sprzeczka pomiędzy publicznością a urzędnikami, zwłaszcza jeżeli chodzi o wycofanie z obiegu monet zużytych lub też uszkodzonych, które ulegają usunięciu, bez żadnego wynagrodzenia. Zwraca się dla tego uwagę publiczności, że uszkodzone monety, które albo z rozmysłu, albo bez rozmysłu, albo też przypadkiem o tyle uszkodzone zostały, iż waga ich się zmniejszyła, zwykle w kasach rządowych bywają zatrzymywane i nacinane, a przez to z obiegu wycofnięte. Atoli nie dotyczy to monet, które już a mennicy uszkodzone wyszły. Kto zatem ma monety srebrne, nikłowe i miedziane, które w obiegu zostały wytarte i przez to na wadze straciły, może je bez straty wydać w kasach rządowych.

\* **W Jonkowie** osiedlić się może lekarz. Pan lekarz ogłasza w tutejszych gazetach niemieckich o tem, z nadmienieniem, że osiedlającemu się tamże lekarzowi udziela się jednorazowej subwencji w wysokości 1000 m.

\* **Stary Wartembork.** Pomiędzy świńmi posiadziciela Rogali na wybudowaniu wybuchła czerwinka.

\* **Wartembork.** 50-letni jubileusz mistrzowski obchodził tu we wtorek mistrz kuśnierski Walenty Zatrieb. Jubilat otrzymał liczne życzenia, między innymi także od cechu wartemborskiego.

\* **Kucborno.** Maszynista Weiss dostał się w sierpniu roku zeszłego ręką w maszynę do mlócenia, która mu 2 palce całkiem zgniotła. Ródlnicze zabezpieczenie na wypadek (Unfall) przyznało teraz W. 150 m. rocznej renty.

\* **Gradki.** Robotnikowi Antoniemu Preuss, który jest weteranem z ostatnich trzech wojen przyznano teraz rentę inwalidztwa.

\* **Pasym.** Przy ranerowaniu wagonów wykoleiły się na tutejszym dworcu dwa wozy i musiano zażądać z Olsztyna pociąg do pomocy. Większego nieszczęścia przytem nie było. Pociąg spóźnił się wskutek tego o blisko 3 godziny.

\* **Ejdkuny.** Ze strachu na myśl, że będzie musiał iść na wojnę dezertował jeden z rosyjskich żołnierzy regimentu piechoty w Kownie. Plan jego jednak się nie udał, bo granica jest teraz bardzo strzeżona. Z obawy przed ciężką karą, jaka go czekała za ucieczkę z pod ohorągwi, rzucił się nocą pod przejeżdżający pociąg towarowy i został przejechany śmiertelnie.

\* **Sztum.** W nocy na 14 go h. m. uajłował ktoś stodołę i stajnię obywatela Kuhna zapalić, ale ogień wnet spostrzeżono. W Nowy targu zgorzała niemal nowa stajnia obywatela Juchty.

\* **Malbork.** W sprawie fałszerstwa 20-markówek donoszą co następuje: Posiadziciel Karól Lettau, żona jego i parobek Gajewski, jak wiadomo znajdują się w więzieniu śledczym. Gajewski zeznał ostatecznie po długim badaniu, że był przy pierwszych próbach nasiadowania dwudziestomarkówek,

które Lettauowi się nie miały udać. Ażeby formę utworzyć, miał podobno L. rozpałić do czerwoności dwie płytki żelazne, włożyć pomiędzy nie prawdziwą 20 markówkę i mocno uderzać młotkiem. Próba ta nie udała się, więc L. dalsze robił eksperymenty. G. twierdzi, że nie był już więcej obecny przy wyrabianiu owych monet, które później Lettau starał się wydać w Malborku. Ow warzstat fałszerski znajdował się w kuchni.

\* **Od Malborka.** Kradzieże z włamywaniem mnożą się w naszej okolicy z każdym dniem. Tak odwiedzili złodzieje w nocy na piątek gospodarza strzelnicy i zabrali dużo drobiu. W nocy na niedzielę złoczyli wizytę nauczycielowi p. Paschkemu w Sandhof (?) i przywłaszczyli sobie 12 kur. Dalej włamali się owi lubownicy cudzej własności na śpichrz właściciela p. Edingera w Warnau (?) i skradli kilka centnarów zboża. Z dworca towarowego nabrali dużo węgla. Policja bodaj jest na tropie złodziei.

\* **Malbork.** Do domu towarowego Konitzer i Sp. włamali się złodzieje. Rozbiwszy kasę, zabrali z niej wszystko, co znaleźli.

\* **Elbląg.** Latarnia morska, która znajdowała się naprzeciwko Reimansfelde, przewróciła się skutkiem ogromnego naporu kry.

\* **Grudziądz.** Najstarszym człowiekiem naszej prowincji jest zapewne 109 lat stary Jezierowski z Rogoźna. Jak zwykle tak i w tym roku odebrał on jako podarek cesarski 100 marek.

\* **Z Kartuzkiego.** Żona robotnika H. w Łęgu, wyszedłszy w tych dniach z pomieszczenia, pozostawiła w niem swojego dwuletniego synka. Zbliżył on się w tym czasie do pieca, skutkiem czego płomień pochwylił jego sukienki. Zanim matka przybyła z powrotem, dziecko na pół było już zwęglone. Zmarło też wkrótce wśród ciężkich męk.

\* **Chełmża.** Pochwycono tu niebezpieczną złodziejkę kieszonkową w osobie niezamężnej G., która kilkakrotnie okradała ludzi, przebywających na nabożeństwie w kościele katolickim. G. karano już kilka razy za podobne kradzieże.

\* **Tuchola.** W pobliżu stacji kolejowej Silno wjechał nadechodzący z Chojnic pociąg na 2 złożone ze sobą wagony, z których jeden uległ zupełnemu zniszczeniu, a drugi wypadł ze szyn. Wagony te popędził silny wichur po szynach w stronę Chojnic. Z ludzi nikt uszkodzenia nie odniósł.

\* **Pączęwo.** Zaginął gdzieś syn p. Kosickiego, Józef. Stroskani rodzice proszą go, aby wrócił do nich. Ktoby o pobyecie Józefa K. wiedział bliższe szczegóły, niech doniesie o tem p. Kosickiemu w Pączęwie (Ponse hau) Pr. Stargard.

\* **Kwidzyn.** Z dniem 1 kwietnia rb. otwarty tu zostanie katolicki zakład preparatów, który przyjmować będzie uczniów wprost ze szkół ludowych. Dotąd mało uczniów się zgłosiło.

\* **Rogów.** Zuchwałą kradzież popełnili tutaj zamaskowani złodzieje, których dotąd nie odkryto. W zeszłym tygodniu wieczorem 13 bm. udała się żona tutejszego kowala Włodarczyka na spoczynek, nie zamknawszy drzwi na klucz, gdyż mąż jej wyszedł wieczorem i dość długo nie wracał. Około god. 11 w nocy wyszedł ktoś do mieszkania, na co żona uwagi nie zwróciła, będąc na wpół we śnie i sądząc, że to mąż wrócił. Otwarcie jednej szafy jeszcze nie wzbudziło żadnego podejrzenia, dopiero kiedy słyszano otwieranie drugiej i trzeciej szafy, odwróciła się i spostrzegła dwóch obcych mężczyzn z maskami na twarzy. Przestrasza ją zupełnie ubezwładniał, że głosu wydać ze siebie nie mogła. Baczelnii złodzieje pootwierali wszystko, porozrzucałi bieżne, zabrali ze sobą dość drogi kożuch, a z komody 100 mrk. Dopiero po wyjściu ośmieliła się biedna kobieta wołać o pomoc, złodzieje jednak się ulotnili, zostawiając kożuch na drodze. Wskutek przestraszenia niewiasta owa leży chora.

\* **Hamersztyn.** Pewien tutejszy kupiec zamówił u podróżującego większą ilość delikatesów. Ku wielkiemu zdziwieniu przy-

ślano mu towar zamówiony za zaliczką pocztową. Kupiec przesyłki nie przyjął. Firma jednakże była zdania, że powinien to być uczynić i zaskarżyła go. Sąd atoli skargę odrzucił i zawyrokował, że kupiec ma prawo przekonać się o jakości towaru zanim należytość za niego zapłaci.

\* **Inowrocław.** Dwaj tutejsi wyrostki, Zybortowicz i Kaczmarek, postąpili wobec w zeszłoroczną uroczystość Wszystkich Św. na tutejszym katolickim cmentarzu, gorzej jak Tatarzy. Grób jeden deptali zupełnie, u krat przy innym grobie utamali 11 żelaznych prętów, przy innym znów potłamali krzyż i rozbili kraty, żelazo zaś zabrali i sprzedali handlarzowi Cz. Za to skazała tutejsza Izba karna Zybortowicza na 6 Kaczmarka na 2, a handlarza na 1 miesiąc więzienia.

\* **Poznań.** Zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej znaleziono na wałach za bramą królewską, naprzeciwko żydowskiego lazaretu. — W niedzielę rano zastrzelił się w zagajeniach fortu Pritwitza 26 letni buchalter Władysław Radomski z Poznania. Odebrał on sobie podobno życie z żalu po stracie swej narzeczonej która zmarła w sobotę po dokonanej operacji. Był człowiekiem porządnym i pozostawia żal po sobie.

\* **Król. Huta.** «Górnoślązak» pisze: Pewien robotnik z huty ma bardzo punktualnego i sumiennego dostawcę, a tym dostawcą jest — bocian. Robotnik ten z żoną swą obchodził w ubiegłym tygodniu uroczystość srebrnego wesela, a w tych 25 latach bocian dostawca zjawił się nie mniej jak 24 razy, a opuszczając jesienią nasze strony, zapowiedział, że na wiosnę się stawi, a więc 25 raz. Z wszystkich 24 dzieci tego małżeństwa jednakże tylko 8 jest przy życiu.

\* **Szląsk.** Znane Sanatorium dr. Brehmera w Goerbersdorfie na Śląsku przeszło w ręce towarzystwa z ograniczoną poręką. Jednym z członków rady nadzorczej jest prof. dr. Robert, a tajny radca prof. Flügge z Wrocławia został powołany jako doradca naukowy. Lekarzem nacelnym został dr. v. Hahn. — Zmiana powyższa będzie radośnie powitana przez pp. lekarzy i powiększy jeszcze to ogólne zaufanie, jakim się to pierwsze sanatorium dotąd cieszyło. — Wszystkimi objaśnieniami służy i prospekty wysyła natychmiastowo i bezpłatnie, jak dawniej: Zarząd Sanatorium dra Brehmera w Goerbersdorfie na Śląsku.

\* **Berlin.** Zniknęła razem z dzieckiem 30-letnia robotnica Marta Nowakowska, mieszkająca od kilku miesięcy u wdowy Döring przy Georgenkirchstr. W zeszły czwartek opuściła z swym 12 dniowym dzieckiem zakład dla położnic, a rozpaczoną smutnym swoim losem wyznała gospodyni, że nie zawała się przed zabójstwem i samobójstwem. Nazajutrz, zabrawszy dziecko, wyszła z domu i nie pokazała się więcej. Gospodyni jej twierdzi stanowczo, że musiała tak dziecku jak sobie odebrać życie.

\* **Essen.** Nowa fundacya imienia Kruppa. Wczoraj, z okazji dnia urodzin zmarłego tajnego radcy Kruppa w Essen, ofiarowała wdowa jego 500,000 m. na dalszą budowę kolonii dla inwalidów i wręczyła dalej każdemu robotnikowi, który w fabrykach Kruppa pracuje od lat 25 podarek za 100 m. i pamiątkę. Liczba robotników pracujących w Essen od 25-lat dochodzi podobno do 2000.

\* **Lwów.** Do „Berl. Lokalan.“ donoszą: Około 500 akademików polkich urządziło tu demonstracyę antyrosyjskie przed konsulatem rosyjskim. Policja rozpedziła demonstrantów, jednego z nich aresztowano.

## Rozmaitości.

**Trzęsienie** ziemi w Rosji. W jednej z ostatnich nocy uczuto w Kiszyniewie silne trzęsienie ziemi, połączone nad ranem z podziemnym grzęstem. Pomiędzy ludnością wybuchła panika, zwłaszcza gdy domy się zachwiały. Przerażeni mieszkańcy wylegli na ulice, w lazarecie zarwała się jedna ze ścian, na szczęście nie raniąc nikogo. — O tym samym czasie odczuto w Odesie w różnych częściach miasta trzęsienie ziemi.

# Słomę żytnią

krzywą ma na sprzedaż  
Wawrzyniec Brall  
w Nowych Marunach.

## Posiadłość

15 mórg roli, w tem łąki i torf  
oraz 2 miejsca do budowy chęć  
zaraz sprzedać.

Jakób Marx,  
w Nowejwi  
(Neu Bartelsdorf p. Wuttrienen.)

## Losy

królewskiej loteryi na  
konie, cena 1 m. poleca  
drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

## Posiadłość

30 mórg roli przy wsi kościelnej,  
z dobrymi budynkami, łąki i torf,  
z całym inwentarzem jest na  
sprzedaż. Gdzie? powie eksp.  
„Gazety Olsztyńskiej.“

Listy i koperty  
**żałobne**

wykonuje szybko

Drukarnia Gazetv

\* Olsztyńskiej \*

Olsztyn, ul. Dolna  
Kościelna nr. 12.

## Sledzie!

Duże sledzie Redin kopa 2,50 m.  
Małe tłuste Matties kopa 1,75 m.  
Duże Ihlen, piękne kopa 2,20 m.  
Duże Ihlen, późniejsze do  
marynowania lub pieczenia 1,50 m.  
poleca

A. Lubowski.

Polecam codziennie świeżo

palone kawy

Wiedeńską Melange funt 1,40 m.  
Holenderską Melange funt 1,10 m.  
Jamajka Melange I funt 1,00 m.  
Jamajka Melange II funt 0,90 m.  
Jamajka Melange III funt 0,80 m.

Paweł Hirschberg,  
palarnia kawy pędzona siłą.

Polecam

centryfugi „Zenith“ i „Planet“  
najlepsze w najpraktyczniejszej  
konstrukcyi.

Motory spirytusowe

najnowszej konstrukcyi, wolno  
chodzące jako i wszelkie

maszyny rolnicze

Udzielam korzystnej odpłaty, za  
gotówkę wysokiego rabatu. Wszy-  
stkie maszyny dostawiam franko  
do najbliższej stacyi kolejowej  
kupującego.

F. Klodziński,

handel maszyn rolniczych,  
Olsztyn, ul. Jakobowa (Jacobstr.) 5

Drukarnia

## „Gazety Olsztyńskiej“

w Olsztynie (Allenstein Ostpr.)

wykonywa

**wszelkie prace drukarskie**

jako to:

brozury, odezwy, pieśni, bitety teatralne, bilety wizytowe,  
formularze, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia  
na wesela i zabawy itd., w polskim i niemieckim języku

**szybko, akuratnie i tanio.**

Również polecamy

## książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze od 25 fen. począwszy do najdroższych, jako i  
rózańce, szkaplerze, krzyżyki, obrazki Świętych, tajemniczki itd.

XX Książki treści światowej i śpiewniczki polskie w wielkim wyborze. XX

## Na Wielki Post

polecam:

**Tłuste sledzie** sztuka po 3, 4 i 5 fen. **sledzie opiekane** w  
beczulkach 8 litr. beczuka po 325 m. jako i inne **sledzie delikate-**  
**sowe** 4 litrowe beczulki po 2,50, **sledzie wędzone** po 12—15  
fen. za sztukę, **sielawki** 20 fen. za funt, **wędzony łosoś** 1,60 m.  
za funt. Również najlepszy **olej** do jadła świeżo z młyna za litr. 65 fen.

Wiktor Niemierski

dawniej P. Hirschberg, Wartemoork.

hurtowny handel delikatesów, wina i piwa.

Niniejszym pozwalam sobie Szan. Publiczności zwrócić uwa-  
gę na nowo otworzoną z dniem dzisiejszym

## palarnią kawy

pędzona maszyną gazową

w mym domu w ul. Warszawskiej 67.

Moja maszyna do palenia kawy urządzona jest podług naj-  
nowszej konstrukcyi. Kawa palona tą maszyną posiada elegancki wy-  
gląd, piękny zapach i mocny i czysty smak. Jestem zatem w stanie  
wszelkie wymagania w tym względzie zaspokoić, ponieważ zakupiłem  
wielkie zapasy kawy jeszcze w czasie, gdy ceny były tańsze i posia-  
dam wielki wybór w kawach surowych po cenach tanich.

Polecam codziennie **świeżo palone** kawy od **80 fen.**  
do **2 marek za funt**, podług specjalnego cennika.  
Olsztyn, 8 lutego 1904.

Z wysokim szacunkiem

Paweł Hirschberg.

## Jan Szymański,

mistrz lakierni, Olsztyn, rynek remontowy 7 i 8  
poleca się do wykonywania **wszelkich prac w zawód la-**  
**kiernictwa wchodzących.** Odnawia stare wozy i lakieruje  
elegancko po tanich cenach.

Również wykonują się u mnie wszelkie prace  
siodlarskie, kowalskie i kołodziejskie.

Wielki wybór lamp i laterków wozowych mam zawsze na  
składzie. — Również przyjmę natychmiast **2 uczni** w  
naukę lakiernictwa.

## Na Wielki Post

polecamy.

**Drogę Krzyżową** po 10 fen.  
**Gorzkie Zale** po 10 fen.

Drukarnia „Gaz. Olszt.“

## Gospodyni

katoliczka, w średnim wieku, szuka  
miejsca od zaraz lub później. Świadect-  
wami chętnie się służy. Zgłoszenia u-  
prasza się podać do eksp. „Gazety  
Olsztyńskiej.“



Mój ciemno-brunatny  
ogier „WODAN“

kryje obce klacze rano o 6-tej i  
wieczorem o 6-tej za **9 marek**  
Gmina Pajtuny, w lutym 1904

Barczewski,  
posiadiciel.

Sardynki! Sardynki!  
świeże sielawki

codziennie świeżo łapano  
za centnar 250—325 marek  
poleca

Alexsander Heilmann Nast.  
handel ryb morskich w Gdańsku.

Sprzedaż drzewa.

We czwartek, 25-go lutego,  
przed południem o wpół do  
10-tej w Jonkowie drzewo na  
pożytki z obwodów Stary Dwór,  
Kudypy i Stękińy.

We czwartek, 25 lutego przed  
pół. o 10 w Olsztynku, w oberży  
p. Goering drzewo na opał z  
obwodów Pluski i Stawiguda  
starego cięcia, jako i gałęzie po-  
cenach niższych.